Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa—Łódź

Cena egz. 20.

Nr. 34 Śląsk—Częstochowa—Piotrków—Wilno 8 listopada 1936 r. Rok VIII

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

PRENUMERATA: miesięcznie 1·00 zł. kwartalnie 3·00 zł. — półrocznie 6·00 zł. rocznie 12·— zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 110-18.
KONTO CZEKOWE P. K. O. NR. 409-580.

Uderzmy w czynów stal.

Kraków, 6 listopada 1936 r.

Świat drży w posadach. Na zachodzie Europy toczy się krwawa, jedna z najokropniejszych wojen bratobójczych, jakie oglądał świat. W kraju franków, gdzie teror bolszewicko - żydowski wysunął na szefa rządu żyda, budzi się odruch narodowy. Powstają do walki o ideały narodowe Anglicy, Belgowie, Irlandczycy, Francuzi, powstają wszystkie narody Europy, bo wiedzą, że tylko zdecydowana postawa wobec zbrodniczych manewrów bolszewicko - żydowskich, może uratować kulturę, tradycję i przyszłość.

Przyjrzyjmy się prawdzie nagiej, bezpośrednio, tak, jak się patrzą ludzie zdrowi. W Hiszpanji marksiści pozbawieni najbardziej prymitywnych uczuć ludzkich dokonują zbrodni, na wspomnienie których wzdryga się każdy człowiek. To, co się dzieje w Hiszpanji to straszne oskarżenie pod adresem zbirów bolszewickich, tych panów z Moskwy, którzy w Lidze Narodów wołali o pomoc dla „prawowitego rządu", tych intrygantów międzynarodowych, którzy przez usta Kagana w Londynie dali zapowiedź wojny. Hiszpanja się krwawi; czerwoni mordują księży, kobiety, zakładników, dokonują zbrodni, które przejdą do historji jako dowód „błogosławionego" wytworu żyda Marksa.

W chwili, gdy morze krwi zalało Hiszpanję, gdy setki trupów zostawiono na drogach — tam w Hiszpanji z cynicznym uśmiechem grasuje człowiek, którego nazwisko brzmi: M o j ż e s z R o s e n b e r g. Gdy naród hiszpański idzie do ostatecznego zwycięstwa w obronie wiary katolickiej i ducha narodowego, czerwona Moskwa na rozkaz Litwinowa-Finkelsteina wysyła na okrętach masowo bomby, samoloty i karabiny, którymi karmi naród walczący. A w skomunizowanej Francji, inny żyd Blum robi wszystko, aby swych czerwonych „braci" hiszpańskich ratować; ten żyd, który zwalcza we Francji Francuzów, ma śmiałość wysyłać broń Hiszpanom czerwonym, gdy większość narodu francuskiego opowiada się za bohaterami Alcazaru!

Słowem — **upadający bolszewizm ratują wszędzie żydzi.** A ratują go rozpaczliwie dlatego, bo wiedzą, że z chwilą jego upadku przyjdzie i koniec pasorzytowaniu żydów. Ratują ogromnemi kapitałami, ratują intrygą, ratują ogniem, ale to wszystko musi doprowadzić do klęski szatańskiej roboty, a do zwycięstwa narodowego, zdrowego ducha. Tak, jak Hiszpanja zwycięży Francja, gdzie już niedługo padnie żydowsko - komunistyczny rząd Bluma, tak zwycięży cała Europa, **tak musi zwyciężyć Polska.**

Dziś Polska jest podminowana hasłami komunizmu. Agenci bolszewicy uwijają się po miastach i wsiach polskich, a znajdują tu wiernych sprzymierzeńców — **ŻYDÓW.** Żydzi chcą zaprowadzić Polskę do tego, co się dzieje w Hiszpanji — wskazują na to procesy komunistyczne w całym szeregu miast polskich, krwawe wypadki zeszłoroczne, więzienia zapełnione wywrotowcami - żydami. Kilka dni temu zakończył się wielki proces komunistyczny w Kołomyi. Wśród oskarżonych, których łącznie skazano na około 200 lat więzienia znajdują się prawie sami ż y d z i i przedstawiciele innej mniejszości narodowej. Na co to wskazuje? Na to, że Polska musi zerwać z dotychczasową taktyką, że musi karanych za komunizm żydów nie pozostawiać w kraju, **ale wysiedlić zagranicę jako wrogów państwa.**

Rzeczywistość pokazała się nam w całej tragicznej, okropnej nagości. Niebezpieczeństwo, które dotknęło Hiszpanję i Francję, **nie może zagrozić Polsce!** Ale i nam nie wolno działać połowicznie. **Musimy uderzyć zdecydowanie w czynów stal** i mieć odwagę zwalczyć niebezpieczeństwo radykalnie, bez zabiegów chirurgicznych, tak po polsku. W chwili, kiedy ofenzywa bolszewicko - żydowska załamuje się w Hiszpanji, kiedy trzeszczy we Francji, Anglji, Polska nie może pozostać bezczynną. **I ona musi wymierzyć cios śmiertelny największemu niebezpieczeństwu,** musi uderzyć w czyn, jak garstka hiszpańskich kadetów, których czyn heroiczny zrodził Alcazar.

Tylko zbiorowy czyn rozbije w puch potworną wizję panbolszewizmu. Do poczynań Hiszpanji, narodowej Francji, Anglji i Belgji, oraz zdrowo myślących społeczeństw Europy i my dorzućmy cegiełkę. Uderzmy w paszczę potwora odważnie, a zginie! Miejmy odwagę spojrzeć prawdzie w oczy i zawołać o Wielki Czyn.

Or.

Krwawe zajścia antyżydowskie w Bagdadzie

DWU ŻYDÓW ZABITYCH — WZBURZONE TŁUMY NAPADAJĄ ŻYDÓW.

RZYM (—) Pisma arabskie donoszą, że w Iraku znowu wybuchły rozruchy antyżydowskie, które tym razem przybrały niebezpieczne rozmiary. Ludność demoluje żydowskie sklepy, nie dopuszczają do ich otwarcia. Policja nie może opanować wzburzonych tłumów.

Arabowie zamordowali znowu dwu żydów. Jednym z nich jest przewodniczący sądu karnego w Bagdadzie **sędzia Jezekiel Marad,** drugim najbogatszy przemysłowiec i kupiec stolicy Iraku **Menasze Burdia.**

Żydzi przygotowują się do ucieczki z Bagdadu. Zarzucają oni rządowi, że dopuścił do propagandy antyżydowskiej zainicjowanej rzekomo przez wysłanników niemieckich. Dzienniki żydowskie stwierdzają, że cała robota antyżydowska jest dziełem emisarjuszy hitlerowskich.

Czy żydzi będą świętować w sobotę,
a pracować w niedzielę?

WARSZAWA (—) Pisma żydowskie podały, że wojewoda warszawski Jaroszewicz **zezwolił żydowskim piekarniom pracować w niedzielę, a świętować w sobotę.** Wiadomość tę podajemy za prasą żydowską usiłując jej nie wierzyć. Gdyby bowiem tego rodzaju rozporządzenie stało się faktem, byłoby to jednak naruszeniem spoczynku niedzielnego, albo dawałoby żydom większe korzyści, niż polskim piekarniom. Rozważmy te wypadki. Zachodzą dwie możliwości: Pierwsza z nich dotyczy stosunków między pracodawcą żydem, a pracownikami Polakami. Zdarza się bowiem, (choć już rzadko), że w żydowskiej piekarni pracują Polacy. Otóż wtedy **zmusi się Polaka do tego, aby świętował w sobotę, a pracował w niedzielę!** Fakt ten jest zupełnie jasny i zrozumiały.

Druga okoliczność również nie jest dobra. Przypuśćmy, że u żydowskiego piekarza nie pracują Polacy tylko żydzi. Pracują oni w niedzielę, a świętują w sobotę. Naruszają przez to nasze święto, godząc w nasze uczucia religijne, ale ponadto... taki żyd nie będzie mógł się pogodzić z tem, że Polak wypieka w sobotę, a on nie. I co zrobi? Najmie sobie na sobotę piekarzy Polaków i ci będą pracować. Tak więc żyd nie będzie wogóle świętował i będzie gwałcił nasze święto kościelne.

Jakiekolwiekby względy przemawiały za tem, aby żydom zezwolić na pracę w niedzielę, stwierdzamy, iż będzie to naruszało zasady religji panującej, oraz uczucia miljonów Polaków. Jesteśmy pewni, że za piekarzami pójdą wszyscy żydzi i wtedy doszłoby do tego, że Polak nie mógłby spokojnie spędzić niedzieli.

W żadnym wypadku nie wolno żydom zezwolić na profanowanie naszego święta. Jeśli chcą niech sobie święcą soboty, my niedziel naruszać nie damy!

Wszelkie ataki żydów na spoczynek niedzielny muszą się spotkać z odmową i odprawą, jak tego sobie życzy cały Naród Polski.

Marsz 1000 żydów z Polski do Palestyny.

WYBRALI SIĘ Z POLSKI DO PALESTYNY Z KUCHNIAMI POLOWEMI — WŁADZE ZAKAZAŁY ODBYCIA MARSZU.

WARSZAWA (—) Pewna grupa żydowskich działaczy zainicjowała demonstracyjny

m a r s z t y s i ą c a ż y d ó w z P o l s k i d o P a l e s t y n y.

Przygotowania do marszu posunęły się tak daleko, że zakupiono... kuchnie polowe, które miały zaspokajać głodne żołądki tej armji idącej do ziemi obiecanej. **Marsz miał być symbolem odpływu żydów z Polski do Palestyny.** (Oby się to tylko zrealizowało).

Wszystko się pięknie składało, aż ...tu nagle władze administracyjne wydały zakaz odbycia marszu. (Jaka szkoda). W motywach zakazu przebijała się troska o bezpieczeństwo żydów, którzy byliby (niewątpliwie) narażeni na niebezpieczeństwo.

Ze swej strony zauważam, że w Polsce nikt by im nic nie zrobił. Wszyscy żegnaliby ich z radością. Niktby nie płakał nawet wtedy, gdyby to był marsz 3 miljonów żydów z Polski.

Składajcie ofiary na pomoc zimową bezrobotnym Konto P. K. O. 70-200

Żydzi nie będą wywozić pieniędzy z Polski.

ROZPORZĄDZENIE ZAMYKAJĄCE ODPŁYW POLSKIEGO KAPITAŁU DO PALESTYNY — ZAMIAST GOTÓWKI TOWARY — NARESZCIE ŚMIAŁE POSTAWIENIE SPRAWY.

KRAKÓW (—) Już w najbliższym czasie zostanie podpisany układ między Polskiem Tow. Handlu Kompasacyjnego, a Agencją żydowską, zmierzający do tego, aby żydom emigrującym do Palestyny ułatwić wyjazd bez strat dewizowych. Na podstawie układu **żydom nie będzie wolno wywozić z Polski kapitałów, natomiast będą mogli wywozić towary.** Układ ten zostanie zawarty za aprobatą min. przemysłu i handlu.

A więc nareszcie położy się kres wywożeniu polskich miljonów złotych, za które odbudowywała się Palestyna. Wiadomo przecież, **iż takie miasto Tel-Aviv zostało zbudowane prawie wyłącznie polskim kapitałem.** W ciągu tych kilku lat, w których żydzi emigrowali do Palestyny, z Polski wyjechało kilkadziesiąt tysięcy żydów, ale z **nimi kilkadziesiąt, jeśli nie kilkaset miljonów złotych!** Obecne rozporządzenie położyło kres temu odpływowi polskiego pieniądza, nie zlikwidowało jednak tej sprawy w zupełności. Jest to pociągnięcie śmiałe, ale jeszcze połowiczne. Jeżeli bowiem żydzi, którzy dziś mają w rękach olbrzymie kapitały zechcą z Polski (albo zostaną zmuszeni) emigrować, to nie wywiozą tych kapitałów w gotówce, ale wywiozą ogromne ilości towarów, które następnie spieniężą i Polska na tem zyska tyle, że pieniądz zostanie, ale towaru nie będzie, bo zabiorą go żydzi do Palestyny, czy do innego ośrodka emigracyjnego. A tak też być nie powinno.

Stwierdzamy, że kapitały żydowskie zdobyte na ziemi polskiej, kosztem wyzysku Polaków w najrozmaitszych formach są własnością Polski i żydzi nigdy w całości wywieźć ich nie powinni, nawet w postaci towarów. Ustawa powinna iść po tej linji, jak w Niemczech, gdzie żydom wyznaczyło się pewną kwotę i tę im wolno było zabrać, reszta należała do narodu. To samo powinno być w Polsce. Żydom należy zezwolić np. wywieźć 20% a resztę oddać skarbowi państwa i to przeznaczyć na zagospodarowanie kraju.

Takie rozporządzenie nie będzie nigdy grabieżą cudzego mienia, bo żydzi przyszli do Polski bez żadnych kapitałów, goli, a jeśli sprytem i innemi metodami doszli do tego, że ograbili naród polski z jego dóbr materjalnych, to nie znaczy to, iż doszli do tego drogą legalną. Zagarnęli w swe posiadania nasz majątek narodowy i tego nie pozwolimy im z Polski wywieźć. **Wyjadą, będą musieli wyjechać, ale bez polskich pieniędzy.**

Za antysemityzm — pozbawienie pracy.

ŻYDZI WYRZUCAJĄ POLAKÓW NA BRUK.

KALISZ (—) Niecodzienny wypadek zdarzył się w Kaliszu, gdzie żyd właściciel kamienicy Moryc Zaks wydalił z pracy Polaka dozorcę domu za to, iż syn jego jest antysemitą. Wypadek ten nastąpił bezpośrednio po procesie, w którym właściciel żyd został oskarżony przez jednego z lokatorów. W procesie tym zeznawał dozorca domu Spiżyk. Ponieważ zeznania wypadły na korzyść lokatora, który sprawę z żydem wygrał, ten z wściekłości wymówił Spiżykowi pracę, oświadczając, że wyrzuca go za to, iż syn jego jest antysemitą.

Wydalony Polak złożył skargę do Inspektoratu Pracy, jak się bowiem okazało, żyd przez lat 12 nie wypłacał mu należnej sumy za pracę. Ostatniemi czasy płacił mu miesięcznie 25 zł, choć należytość określona była na sumę 38 zł.

Oto są skutki rozwydrzenia żydowskiego na ziemi polskiej. Żyd w każdej chwili wyrzuci Polaka na bruk, gdyż mu to dyktuje jego nienawiść do Polaka. A z tem trzeba skończyć.

Narodowa Francja jednoczy się.

„OGNISTY KRZYŻ" ŁĄCZY SIĘ UNJĄ NARODOWĄ KOMBATANTÓW.

PARYŻ (—) W ostatnich dniach, wobec niebezpieczeństwa komunizmu i eksperymentów żyda Bluma, narodowa Francja zrozumiała, że jedynie konsolidacja narodowych elementów, może skutecznie przeciwstawić się wrogowi. Wynikiem takiego rozumowania jest połączenie się najpotężniejszej organizacji faszystowskiej „Ognistego Krzyża" z Unją Narodową Kombatantów. Przywódcy tych organizacyj pułk. de la Rocque i Goy opracowali wspólny plan działania, zmierzający do obalenia komunizmu, a co za tem idzie, do obalenia rządu frontu ludowego.

Fakt zjednoczenia się dwu najsilniejszych organizacyj narodowych nie jest pocieszeniem dla Bluma, ale radosną nowiną dla całej Francji i świata. Tylko zdobycie władzy przez narodowców francuskich może uratować Europę od wojny, do której prze bolszewizm i rząd Bluma idący za wskazaniami Litwinowa.

Już w czasie niedawnych wieców komunistycznych w Lotaryngji i Alzacji, patrjotyczna ludność tych prowincyj dała należytą odprawę komunistom atigującym pod skrzydełkami policji wysłanej przez Bluma na wschodnie krańce Francji.

Narodowa Francja konsoliduje się rośnie z potężny obóz. który strąci starego doktrynera żyda Bluma z fotela premjera, a posadzi na nim Francuza.

Pomnik dla żydów w Kraju,

gdzie Bela Kuhn wzniecił rewolucję.

10 TYSIĘCY (?!) ŻYDÓW POLEGŁO W OBRONIE NIEPODLEGŁOŚCI WĘGIER — KRAJ, GDZIE ŻYD WZNIECIŁ STRASZNĄ REWOLUCJĘ — IRONJA LOSÓW.

Pamiętamy wszyscy, jak swego czasu żydzi nietylko w Polsce, ale w całej Europie zaczęli się łączyć w t. zw. związki kombatantów, jak zaczęli wszystkim państwom przypominać o tem, że walczyli o niepodległość danego państwa, ile wielkich ofiar ponieśli i t. d. Jednem słowem — nagle stali się wielkimi bojownikami o niepodległość Polski, Węgier czy Rumunji. Z temi „zasługami" żydów dla Polski rozprawiliśmy się w odpowiednim czasie w zupełności. W Polsce pozostały zw. kombatantów żydowskich i siedzą cicho. Natomiast okazują żywotność w innych państwach.

Panstwem, gdzie wypłynęli na widownię są Węgry. Oto w ostatnich dniach doniosła prasa żydowska z Budapesztu o następującym wypadku:

„Prezes budapesztańskiej gminy żydowskiej Samuel Stern i prezes miejscowej Chewra — Kadisza Max Kramer przyjęli delegację kombatantów węgiersko - żydowskich z kapitanem Franzem Scralkem na czele w sprawie pomnika, który ma być wzniesiony na jednym z cmentarzy żydowskich w Budapeszcie dla uczczenia pamięci 10 tys. żydów węgierskich poległych w czasie Wojny Światowej w obronie niepodległości Węgier. W imieniu gminy żydowskiej prezes Stern wyraził kombatantom wdzięczność ludności żydowskiej że frontowi, przez bohaterską swą postawę na wojnie i przez złożenie ofiary życia 10,000 ich towarzyszów broni, dali dowód, że także dziś nie jest dopuszczalne czynienie różnic między człowiekiem w zakresie praw i obowiązków, tak samo jak nie było to możliwe w czasie wojny. Przedstawiciele gminy zapewnili delegację kombatantów, że gmina uważa wzniesienie pomnika za sprawę nader ważną i że władze gminy dołożą wszelkich starań, aby idea ta została jak najszybciej zrealizowana".

I pomyślmy, co za straszliwa ironja losów spotyka bohaterski naród węgierski. Dziś żydzi stawiają 10 tysiącom żydów pomnik „poległym w czasie wojny światowej w obronie niepodległości Węgier" **i to żydzi, którzy bezpośrednio po wojnie wznie cili tam z Bela Kuhnem straszną rewolucję bolszewicką,** która miała oddać władzę w ręce żyda.

Dziwnemi drogami chodzi historja. Nie możemy zabierać głosu w sprawie, tych 10 tysięcy poległych żydów za wolność Węgier, ale niebardzo wierzymy temu. Zresztą naród węgierski poruszy napewno tę sprawę i całkowicie ją wyjaśni.

Nam chodzi tylko o to, aby udowodnić, że żydzi, aby zjednać sobie narody posuwają się do tego, że robią z siebie „bohaterów wolnościowych" i to w tak wielkiej liczbie. Podobne wypadki nie są odosobnione. Widzieliśmy to w Polsce, we Francji, nawet w... Niemczech. Robota ta, jest dla nas jasna. Odpowiadamy tylko, że narody i przez takie naciąganie historji nie nabiorą przekonania o wartości żydów, bo to pozostanie prawdziwem i dla żydów wcale nie dodatniem.

Budzące się Węgry.

BUDAPESZT (—) Ruch odrodzeniowy na Węgrzech datuje się od zgniecenia powstania bolszewickiego Bela Kuhna. Naród węgierski zorjentował się, czem dla Węgier są żydzi i nic dziwnego, że antysemityzm przyjął się tu prawie wszędzie. **Istnieje na terenie Węgier organizacja pod nazwą**

„PARTJA WOLI NARODU",

która skupia antysemitów. Do chwili bieżącej liczy ona 326 okręgów i posiada sekcje prawie w każdem mieście i wsi węgierskiej. Organem partji jest pismo „Esti Kurier".

„Partja woli Narodu" domaga się zupełnego wyeliminowania żydów z

Armja z narodem — Naród z armją!

handlu i wszystkich działów życia. Stwierdza ona, że żydzi przez 150 lat dążyli do tego, aby zniszczyć naród węgierski i zatruć mu duszę zgnilizną.

Organizacja antysemitów jest zwo lennikiem dyktatury. Twierdzi, że bez niej nie będzie można kwestji żydowskiej rozwiązać. Zarzuca, że system państwowy i rząd jeszcze ulega wpływom żydowskim. Antysemici domagają się i **zapowiadają oczyszczenie literatury, sztuki, prasy** i życia **węgierskiego z naleciałości żydowskich.** W całym kraju rzucają ulotki antysemickie, nawołujące ludność do walki z żydostwem. Szeregi organizacji rosną. Przeraża to żydów, którzy domagają się od rządu rozwiązania organizacji narodowej.

Węgry się budzą. Walczą z zarazą żydowską i komunizmem, który zaszczepił tu nie kto inny tylko żyd Bela Kuhn.

Warszawa na szarym końcu.

Warszawa, w listopadzie.

Przerażający stan zażydzenia Warszawy.

Ruch odżydzeniowy ogarniający całą Polskę, jakoś z trudem dociera do stolicy Polski Warszawy. Wprawdzie młodzież akademicka stale demonstruje swoje przekonania narodowe i antysemickie, ale starsze spo łeczeństwo ciągle śpi, a żydostwo w Warszawie czuje się jak we własnem mieście. Żydów w Warszawie jest około 35 proc., ale rzeczywistość pokazuje jakby ich było conajmniej 50 proc. Nie mówię oczywiście o obliczu Nalewek, które wyglądają na 100 proc., ale o śródmieściu Warszawy, o centralnych ulicach.

Taka ulica Marszałkowska jest dziś tak zażydzona, że przyjezdnemu wca le nie wyda się polską. Handel jest tu tak opanowany przez żydów, że z trudem można znaleźć sklep polski. Lekarze, adwokaci i inne wolne zawody mają tu swych przedstawicieli w przedstawicielach rasy semickiej (prawie). Centrum Warszawy zostało opanowane przez żydów stosunkowo dość łatwo. Jest to winą polskich właścicieli kamienic, którzy powydzierżawiali lokale sklepowe żydom. Jeśli się zważy, że centrum Warszawy ma około 10 proc. mieszkańców żydów, a około 50 proc. placówek handlowych semickich, to pójście na rękę żydowskiemu handlowi przez Polaków będzie, aż nadto widoczne.

Nie lepiej przedstawiają się przedmieścia stolicy. Taki Mokotów ma na ogólną liczbę 500 sklepów różnych branży, aż 300 żydowskich.

Na 31 sklepów z galanterją — jak podaje prasa — jest tylko 5 chrześcijańskich. Handel z obuwiem: na 19 składów — 9 polskich. Na 38 sklepów spożywczych — 15 jest żydowskich. Na 10 sklepów kolonjalnych — 4 żydowskie; i to wszystko na jednem przedmieściu.

Hale targowe Warszawy są albo w zupełności opanowane przez żydów, albo w pewnym stosunku procentowym. I tak:

Hala Mirowska — 70 proc. żydów.
Wielopole — 66 proc. żydów.
Baz. Różyckiego — 75 proc. żydów
Pl. 3 Krzyży — 30 proc. żydów.
Hala Koszykowa — 25 proc. żydów.
Plac Kercelego — 25 proc. żydów.
Pl. K. Wielkiego — 15 proc. żydów.

Inne są zażydzone w granicach 20 procent, natomiast targowiska na Radzymińskiej, Strzeleckiej i in. są w 100 proc. żydowskie. Jest faktem, że Warszawa nie posiada ani jednego targowiska czysto polskiego.

Kwestja kinoteatrów, kawiarń, lokalów rozrywkowych (monopol żydowski) nie przedstawia się lepiej, jeśli nawet nie gorzej. Życie kulturalne, któremu nadaje ton Tuwim, Hemar (Hescheles) czy jakiś Boy, dużo pozostawia do życzenia. Stosunki np. w świecie muzycznym są tak zażydzone, że długo trzebaby walczyć, aby powiedzieć można, iż dziedzina muzyki warszawskiej jest polska.

Na każdym kroku widzi się w War szawie ogromne postępy żydostwa, a zastój polskości. W przeciwieństwie do innych miast polskich Warszawa pozostaje w tyle. Gdy cała Polska walczy z żydostwem, gdy wieś polska odżydza się — stolica miasto świecić przykładem, cofa się. Duch żydowski unosi się nad nią i nie chce dopuścić, aby obudziła się polskość a z nią Warszawa.

Ale w chwili, kiedy Polska staje do walki ostatecznej, w chwili, kiedy i na wsi i w mieście sztandar antysemicki biorą masy w ręce, aby go ponieść do zwycięstwa i Warszawa za przykładem swych Młodych, którzy są tym dzwonem bijącym na trwogę — musi się zbudzić i stanąć w szeregu walczących o Polskę. Warszawa — miasto zapomnianych tradycyj polskich musi iść za przykładem tej wsi i tego miasteczka polskiego, które zrozumiało, że wielkość i przyszłość Polski leży w walce, w walce z odwiecznym wrogiem ludzkości i Polski.

———

Amerykańscy żydzi bojkotują towary polskie

za ustawę o uboju rytualnym.

ZORGANIZOWANE ŻYDOSTWO WYSTĘPUJE PRZECIW POLSCE.

Wiadomo jaką nienawiścią zapałali żydzi do Polski w chwili, gdy uchwalono ustawę o uboju rytualnym. Dziś w kraju — jak donosiliśmy — rozpoczęli nowe ataki na ustawę, a **tymczasem w Ameryce i współwyznawcy zapowiedzieli... bojkot towarów polskich.**

Jak doniosła „Gazeta Polska" (tę o antysemityzm absolutnie posądzić nie można) **szereg firm żydowskich w Ameryce,** w odpowiedzi na uchwalenie ustawy o uboju rytualnym **zapowiedział bojkot towarów polskich.**

W kraju chodzą słuchy, że żydzi zamierzają nie spożywać mięsa, oraz nie wykupywać świadectw handlowych na sklepy z mięsem bitem rytualnie w granicach określonych ustawą, a przeznaczonego wyłącznie dla żydów.

Jak widzimy, na ustawę, która się żydom nie podoba, reaguje nietylko żydostwo polskie, ale i żydostwo całego świata. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, **że bojkot towarów polskich przez żydów w Ameryce jest porozumieniem z żydami w Polsce.**

Fakt ogłoszenia bojkotu towarów polskich ma zmusić rząd do całkowitego zanulowania ustawy o uboju rytualnym i ma doprowadzić do tego wyniku, do którego nie mogli dojść żydzi w Polsce. **Z drugiej strony jest to celowa, szkodliwa robota żydostwa z Polski i całego świata, które wspólnymi siłami zmierza do osłabienia Polski i wywarcia na nią presji w celu pozytywnego załatwienia żądań żydowskich.**

Naszą odpowiedzią powinno być wyciąganie odpowiednich wniosków z tej roboty. Jeśli żydzi chcą bojkotować towary polskie, **my powinniśmy ich całkowicie usunąć** z **handlu polskiego i przemysłu.** Tego wymaga interes narodu i państwa.

Bo doprawdy za dużo mają praw w Polsce żydzi i za wiele szkodzą naszemu państwu. Wrogom tym **należy odebrać prawa obywatelskie w zu pełności.**

Rumunja walczy z zarazą.

ZAPOWIEDŹ MANIFESTACYJ ANTYSEMITÓW W DNIU 8 LISTOPADA — KRAJ, GDZIE NA CZELE ANTYSEMICKICH ORGANIZACYJ STOJĄ WIELCY LUDZIE — DO ZWYCIĘSTWA!

BUKARESZT (—) Ruch antyżydowski ogarnął dziś bezsprzecznie cały naród rumuński. Młodzież uniwersytecka i robotnicza, chłopi, oraz inteligencja stoją dziś w Rumunji w szeregach organizacyj antysemickich. Potężna partja antysemicka „Żelazna Gwardja" wzmocniła się ostatnio przez przystąpieiie do niej organizacji Gogi, również antysemickiej. Dziś „Żelazna Gwardja" liczy kilkaset tysięcy zorganizowanych członków. Na jej czele stoi „ojciec antysemityzmu" rumuńskiego profesor bukareszteńskiego uniwersytetu **Cuza, oraz Zelea Codreanu** wódz „Żelaznej Gwardji".

Partja antysemicka zapowiedziała na dzień 8 listopada wielką manifestację antysemitów w Bukareszcie, w której jak się oblicza **weźmie udział ponad 500 tysięcy członków.** Manifestacja ta będzie równocześnie wyrazem hołdu, który setki tysięcy narodowców rumuńskich złoży twórcy organizacji prof. Cuzie w 80-tą rocznicę jego urodzin.

Rząd, który dotąd nigdy nie udzielał antysemitom zezwoleń na manifestacje, tym razem wydał zezwolenie, licząc się — w razie odmowy z poważnemi komplikacjami, jakie wyłoniłyby się napewno w Bukareszcie, a nawet w całej Rumunji, której naród jest w ogromnej większości antysemicki.

„Żelazna Gwardja" wzoruje się na hitleryźmie. Oznaką jej jest swastyka. Te fakty często są powodem ataków na partję.

Rumunja jest krajem, gdzie antysemityzm jest koniecznością narodową. Tam nikt się nie wstydzi swych przekonań. **Na czele organizacji stoją wielcy ludzie,** profesorowie uniwersytetu, b. ministrowie, ludzie zasłużeni. **Przekonania antysemickie są dumą Rumuna.**

I dlatego Rumunja idzie do zwycięstwa. Rząd, który jest antysemitom nieprzychylny, kiedyś padnie, a wtedy władzę obejmą właśnie antysemici i poprowadzą naród ku lepszej przyszłości. **A antysemici zwyciężyć muszą, bo wierzą w zwycięstwo.** Wiary ich przechodzi często w **fanatyzm i to jest dowodem tego,** że jest żywotna.

Najbliższa przyszłość otworzy drogę do władzy antysemitom rumuńskim. Fakt, że probolszewicki minister Titulescu został usunięty w cień mówi dużo o przeobrażaniu się psychiki Rumunów.

Sprzedawcy Polski.

CI, KTÓRZY SPRZEDAJĄ ZIEMIĘ ŻYDOM I UKRAIŃCOM!

LWÓW (—) Stan posiadania polskiego w województwach południowo - wschodnich przedstawia się równie tragicznie, jak i na Wileńszczyźnie. Do tych stosunków prowadzą sprzedawcy ziemi polskiej, którzy rekrutują się przeważnie zarystokracji i bogatego ziemiaństwa. Fakt godny zanotowania: kiedy chłop uparcie stoi na małym kawałku ziemi, nasza arystokracja nie uważa za stosowne oddać swej ziemi Polakom, tylko sprzedaje ją naszym wrogom — żydom i ukraińcom.

Twierdzimy, że nazwiska tych, którzy marnotrawią ziemię polską powinny dojść do wiadomości ogółu. Dlatego podajemy je ad memoriam:

I tak **hr. Leon Dembicki,** właściciel klucza folwarków w Jaworowie sprzedał 14 parcel żydom, podstawionym przez Ukraińców, którzy z miejsca ziemię tę odkupili. — Trzy parcele sprzedał bezpośrednio Ukraińcom.

Z obszaru folwarku Zawadów w tym samym kluczu sprzedał hr. Dembicki Ukraińcom 400 morgów lasu.

Hr. Jadwiga Łubieńska, właścicielka klucza Krakowiec, będącego dziedzicznym majątkiem hr. Łubieńskich, sprzedała na folwarku Gnojnice 50 morgów Ukraińcom, a 50 morgów żydom.

Właściciel nabytego od hr. Łubieńskiej majątku Morończe koło Krakowca, **Ludwik Karczewski** sprzedał 300 morgów ziemi Ukraińcom. **Franciszek Pawlik** z Radymna, właściciel Kobytnicy Ruskiej w tym samym powiecie sprzedał Ukraińcom 300 morgów lasu.

W Porudnie przeszło w ręce ukraińskie kilkadziesiąt morgów ziemi. sprzedanych przez Aleksandra Balasa.

To są tylko niektóre nazwiska i niektóre wypadki sprzedaży ziemi polskiej. Poza tymi prowadzą żydzi i Ukraińcy akcję zamierzającą do wydziedziczenia Polaków. W akcji tej naturalnymi sprzymierzeńcami ich są właśnie tacy panowie Dembiccy, Łubieńscy, Karczewscy i t. p. — ot zwyczajni sprzedawcy Polski.

Pamiętajcie panowie, że kiedyś naród przypomni wam tę „zasługę".

Fakty sprzedawania ziemi polskiej obcym w chwili, kiedy sytuacja polityczna jest tak zaciemniona, w chwili, gdy Polska atakowana przez komunizm musi się bronić — to zbrodnia wobec przyszłości, to groźne memento, które może stać się tragedją.

Dlatego trzeba unieszkodliwić tych, którzy Polskę sprzedają.

Przed głodem i chłodem brońmy współbraci

Godziny Madrytu policzone.

Wojska narodowe posuwają się ciąż pod Madryt. Przednie straże są już tylko kilka kilometrów od przedmieść Madrytu. Madryt został ze wszystkich stron otoczony. Istnieje tylko jedno połączenie z Walencją, które znajduje się pod obstrzałem wojsk narodowych.

RZĄD UCIEKŁ Z MADRYTU.

Cały rząd uciekł z Madrytu do Barcelony. W stolicy pozostał tylko premjer Caballeros. Milicja czerwonych jest źle zorganizowana. Samoloty narodowe bombardują lotniska madryckie.

GENERAŁ SOWIECKI NA CZELE ARMJI CZERWONEJ.

Ataki czerwonych na Escurial zostały odparte. Zdobyto kilkanaście czołgów sowieckich z załogą sowiecką. Jeńcy opowiadają, że na czele wojsk czerwonych stoi generał sowiecki. Pomoc Sowietów dla komunistów hiszpańskich została zdemaskowana.

AZANA PROPONUJE.

Prezydent Azana, który uciekł do Barcelony zaproponował gen. Franco zaprzestanie wojny przy zatrzymaniu tych obszarów Hiszpanji, które posiadają strony walczące. Gen. Franco propozycje odrzucił.

Dostawy dla czerwonych wysyłają stale: Francja, Sowiety, a ostatnio fabryki belgijskie i amerykańskie.

Należy się spodziewać, że w ciągu dni 10 Madryt padnie.

50 tysięcy hektarów ziemi

przeszło w ręce żydów na Wileńszczyźnie.

NAJAZD ŻYDÓW NA WILEŃSZCZYZNĘ — ZIEMIA PRZECHODZI W RĘCE ŻYDOWSKIE — NIE SPRZEDAWAJMY POLSKI — ZIEMIA POLSKA MUSI WRÓCIĆ DO RĄK POLSKICH — APELUJEMY DO RZĄDU I SPOŁECZEŃSTWA O ZORGANIZOWANIE AKCJI POWSTRZYMUJĄCEJ ZALEW ŻYDOWSKI.

WILNO (—) Niedawno donosiliśmy, że ziemię w Wileńskiem nabywają masowo żydzi. Finansjera żydowska wykorzystując ciężką sytuację ziemiaństwa i rolników mniejszych, rozpoczęła generalny atak na ziemię. Od kilku lat prowadzi się tutaj systematyczną, planową akcję osiedlania żydów na roli. Niema prawie wsi, gdzieby żydzi nie zajmowali się uprawą roli. Wielką część gospodarstw zakupili od Polaków, inne dzierżawią za opłatą. Akcja wykupywania ziemi z rąk polskich nie ustaje. Każda godzina przysparza żydom nowe połacie ziemi polskiej. Żyd na Wileńszczyźnie to gospodarz, właściciel ziemski, ziemianin. A tymczasem chłop polski pcha dalej biedę, boi się by go żyd nie wydziedziczył do reszty. A może mu to grozić w każdej chwili. Postęp zażydzania Wileńszczyzny w ostatnich czasach jest przerażający. W obrębie wielkiego Wilna 30 rodzin żydowskich posiada gospodarstwo rolne, nabyte w ostatnich latach od włościaństwa okolicznego i z parceli mniejszych folwarków. Najbardziej polski powiat, jakim bez wątpienia jest powiat oszmiański, w którym do dziś dnia żyją tradycje dawnej szlachty — przechodzi powoli w ręce żydowskie. W ostatnich czasach żydzi nabyli od Ważyńskich, Żylińskich, Sasinowskich, Umiastowskiej i hr. Hutten-Czapskiego około 800 ha ziemi. Obecnie gospodaruje tam 324 żydów. **To już olbrzymia cyfra, ale nie największa, bo powiat święciański posiada aż 385 rodzin żydowskich, zajmujących się rolnictwem. W innych powiatach to zjawisko przedstawia się niemniej groźnie. I tak: w turgielskim 276 rodzin żydowskich uprawia ziemię, trockim — 343, lidzkim — 234, wilejskim — 76, worniańskim — 161, brasławskim — 134, głębockim — 182, w okolicach Kalwarji — 67, Brzostowicy — 52, Zdzięcioła — 36, Grodna — 61, Świra — 44, Wołkowyska — 265, Knyszyna — 24, Mior — 252, Bieniakoń — 262, Słonima — 231, Dąbrowy — 42, Łunny — 4, Radunia 53.**

Te dane statystyczne to okropna tragedja dzisiejszej rzeczywistości polskiej. Pod tymi cyframi kryje się największa tragedja chłopa polskiego i Polski, której wschodnie granice zdobywa w swe posiadanie tak nie bezpieczny element jak żydostwo.

Dziś doszło do tego, że blisko

50 TYSIECY HA ZIEMI ZNAJDUJE SIĘ W RĘKACH ŻYDÓW.

Ta rosnąca z każdym dniem zaborczość żydów nie wróży nic dobrego. Jeśli do tego dojdzie **fakt nabycia przez żydów 8 jezior dubickich**, wykupywanie młynów, niedawne nabycie olbrzymiego majątku **Iwie**, to sytuacja chyba będzie najgorszą, jaką sobie można wyobrazić.

Dlatego wołamy o **powstrzymanie inwazji żydowskiej na kresach.** Ponawiamy wołanie: **Polacy nie sprzedawajcie Polski.** Za lat kilka w takich warunkach nie będzie na kresach ani skrawka ziemi w rękach polskich. **Czy nie grozi to katastrofą?**

Akcja nie powinna ograniczyć się do powstrzymania zalewu żydowskiego, **należy rozpocząć działanie zmierzające do odebrania**

ŻYDOM ZIEMI NABYTEJ DOTĄD. Wszystko co było polskie, musi wrócić do rąk polskich. Żydzi nie mają prawa do Polski, do jej ziemi i dlatego musi się im odebrać to, co nabyli tylko dlatego, że posiadają kapitały.

Apelujemy nietylko do społeczeństwa polskiego, ale i **do rządu, aby przedsięwziął akcję w kierunku powstrzymania inwazji żydowskiej na kresach, oraz, aby doprowadził do odebrania ziemi, która musi być z powrotem polską!**

Pomoc zimowa dla bezrobotnych i biednych

Zbliża się zima, a z nią nieodłączny towarzysz mróz. Wieleż myśli i serc ojców i matek w Polsce stanęło przed zagadnieniem, skąd wziąć na ciepły przyodziewek dla dzieci, czym opalić zimną izbę, jak w długich miesiącach zimowych nakarmić siebie z rodziną? Czy ta serdeczna troska ma być tylko ciężką własnością najbiedniejszych, czy też musi ona stać się troską społeczeństwa, jako całości, a odpowiedzialnością i nakazem wewnętrzym do działania dla zorganizowanej społeczności polskiej jej przodowników i działaczy?

Odpowiedź jasna, a kosekwencja nieuchronna i twarda. Bezrobocie, nędza, bezdomność, a wślad zatym wzrostem chorobowiści i przestępczości są wynikiem najgłębszego kryzysu ekonomicznego, wadliwej struktury gospodarczej w państwie i warunków specjalnie naszych, jak przeludnienie i ½ miljonowy przyrost roczny ludności. Jeśli do tego dodamy organiczenia w międzynarodowej wymianie towarów i kapitałów, bariery imigracyjne, musimy z tego rachunku wyprowadzić prosty wniosek, że nikt nam nie pomoże, a zatem musimy wszyscy wyruszyć na front walki z biedą i spełnić obowiązek niesienia ofiarnej pomocy.

Przy każdym dziele ludzkim, o ile ono ma być udane i dać wielkie wyniki, na skalę potrzeb musi tlić iskra Boża, a praca wszystkich musi być inspirowana nakazami sumienia i potrzebą pełnego uwzględnienia zasad etycznych, tak hojnie w duszach polskich rozrzuconych.

Niesienie **pomocy** zimowej dla współobywateli nie wypływa tylko z naszych uczuć chrześcijańskich, a już w żadnym wypadku nie powinno nosić charakteru jałmużny i cech akcji charytatywnej.

Zorganizowanie pomocy i jej wyniki są obecnej sytuacji gospodarczej wyrazem poczucia odpowiedzialności poszczególnych obywateli i społeczeństwa zorganizowanego w rodzinach, stowarzyszeniach i związkach, samorządzenie terytorialnym, zawodowym społecznym i gospodarczym. Odpowiedzialność jaką niesiemy za przeszłe i przyszłe pokolenia, za wielkość i powagę poczynań teraźniejszości wkłada na nas wielkie zadanie załatwienia pomocy zimowej w sposób należy. Zdajemy sobie sprawę, że siedem chudych lat kryzysowych kończy się, że idą lepsze czasy, z tą więc wiarą i nadzieją, idziemy z pomocą i pracą w ciągu zimy na rzecz bezrobotnych i biednych.

Zadając sobie pytanie, co na pomoc zimową winny dać miasta, a co wieś, możnaby ogólnie powiedzieć:

miasta winny dostarczyć pieniędzy odzieży i bezinteresownej pracy w organizacji,

wieś zaś środków żywności i dowiezienia ich do magazynu czy stacji kolejowej.

Wyrażamy przekonanie, że w dziele pomocy zimowej nie zbraknie nikogo i że w maju 1937 r., gdy będziemy robić sprawozdania i rachunek z dokonanych prac — Społeczeństwo polskie będzie mogło sobie powiedzieć — OBOWIĄZEK SPEŁNIONY.

Dr. Karol Polakiewicz.

Obywatele Obywatelki!

Świat otrząsa się z przygnębienia kryzysowego, a powiew odrodzenia idzie przez ludzkość, niosąc wiarę w lepsze, jaśniejsze jutro. Narody, które porzez lata ciężkiej depresji borykają się z najróżnorodniejszymi trudnościami, widzą, że magiczne formułki nie mogą dać zbawienia. Jedynie stara, odwieczna zasada, że tylko wytrwała i sumiena praca stwarza podstawę gospodarczego rozwoju, zachowała w dalszym ciągu swą niezmienną wartość. Ci, którzy dawniej ją głosili, zbierają teraz plony swych wysiłków; inni nauczeni smutnym doświadczeniem, dochodzą teraz dopiero do wniosku, że jedynie ona może zapewnić jasną przyszłość.

Każdy człowiek powinien dążyć, aby własną pracą osiągnąć własny kapitał, który będzie fundamentem jego niezależności gospodarczej. Zwiększając zasoby własne i przezorne nimi gospodarując, każdy obywatel staje się jednym z ogniw, zespalających społeczeństwo do wysiłku w kierunku rozwoju wszytkich dziedzin kulturalnego i gospodarczego bytu narodu. Twórczynią dobrobytu człowieka jest rozumnie pojęta oszczędność. Jej to poświęcony jest co roku dzień 31 października, obchodzimy przez cały świat kulturalny jako Międzynarodowy Dzień Oszczędności. W dniu tym w Polsce z radością stwierdzamy, że kraj nasz w światowym pochodzie ku odrodzeniu gospodarczemu i jaśniejszemu jutru wszedł na drogę. wiodocą do porawy. Odżywają warsztaty pracy, płoną ogniska pod wielkimi piecami, dymią kominy, huczą motory. Budzi się myśl o budowaniu lepszego jutra, o zabezpieczeniu przyszłości drogą nigdy nie zawodzącej przezorności. Każdy, komu bezpieczeństwo bytu własnego i rodziny jest drogie, musi hołdować zasadzie rozumnie pojętej oszczędności, pomnąc, że posiadanie zasobów jest najpewniejszą rękojmią spokojnej przyszłości.

Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Dobrali sie...

W żydowskim Penclubie w Warszawie odbyło się zebranie, w którem wzięła udział pisarka polska Marja Kuncewiczowa, Andrzej Strug, rabin Schorr, Icek Grynbaum i inni żydzi o ciekawych nazwiskach: Jehuda Warszawiak, oraz Jakir Warszawski. Całe to dobrane towarzystwo omawiało sprawy... palestyńskie. P. Kuncewiczowa wróciła niedawno z Palestyny, którą się entuzjazmuje. Na temat tych entuzjazmów dużo opowiadała o „siedzibie narodowej żydów“, a panowie żydki żywo ją oklaskiwali. Strug również się żywo interesował Palestyną, w której również swego czasu bawił na zaproszenie Penclubu żydowskiego.

Dobrali się... prawda?

Zabotyńskiego nie chcą widzieć w Wiedniu.

Przywódca rewizjonistów żydowskich Żabotyński jeździ sobie ot tak po całej Europie i gada do żydów. Odczyty jego odbyły się w Polsce, na Litwie, a ostatnio zawędrował do Austrji. Tu jednak rząd postąpił stanowczo i nie udzielił Żabotyńskiemu zezwolenia na wzjazd do Austrji i odbycia odczytu.

Nareszcie „wodzowi“ utarto nosa.

W Wilnie żydzi muszą siedzieć osobno.

Akcja odseparowania żydów na wyższych uczelniach polskich powoli realizuje się. Oto w Wilnie podczas inauguracji roku akademickiego na wydziale farmakologicznym U. S. B. dziekan, prof. Muszyński zwrócił się do studentów - żydów, polecając im zająć miejsca po lewej stronie audytorium.

Poza tym prof. Muszyński wyznaczył w laboratoriach oddzielne stoły dla żydów. Zarządzenia te wywołały wielkie przygnębienie wśród farmaceutów żydowskich. Zaś studenci katolicy czekają na wydanie równie słu

Komunizm to zagłada Polski!

sznych zarządzeń na innych fakultetach.

Popełniają samobójstwa

Po znanych wypadkach w Mińsku Maz., jakie miały miejsce wskutek śmierci śp. wachmistrza Bujaka, panuje wśród żydów wielkie zdenerwowanie, czego dowodem są świeżo popełnione dwa samobójstwa żydów, niejakiego 21-letniego Gelbrachta, który powiesił się. Gelbracht był chasydem i bratem Szlamy Gelbrachta, który po wypadkach dostał pomieszania zmysłów i przebywa obecnie w szpitalu.

W tych dniach rzucił się pod pociąg 22-letni żyd Dębus b. nauczyciel.

Widać nerwy coraz bardziej odmawiają żydom posłuszeństwa. S.

8 żydów 1 Rosjanin Polaka niema.

WILNO (—) W tym tygodniu odbyły się egzaminy adwokackie w wileńskiej radzie adwokackiej. Lista zgłoszonych obejmowała 8 nazwisk żydów i jednego Rosjanina i **ani jednego Polaka.**

Ten fakt najwyraźniej maluje oblicze „polskiej" adwokatury będącej tu monopolem mniejszości. I pomyśleć, że zwalcza się tak zawzięcie młodzież akademicką za to, że upomina się o numerus clausus. W tych warunkach numerus clausus jest jeszcze niczem. **Tu trzeba numerus nullus!**

W przeciwnym razie sytuacja dla Polaków będzie się jeszcze tragiczniej przedstawiać niż jest to w tej chwili. **Nareszcie czas pomyśleć o tej tragedji!**

W ZWIERCIADLE PRASY:

Pejsaci „polacy"

agentami bolszewickiemi zagranicą.

„Dziennik Bydgoski" podaje historję jednej rewolty komunistycznej w Brazylji, która została stłumiona. Mimo tego komuniści dalej agitują, a policja często dokonuje masowych aresztowań:

— Wśród aresztowanych komunistów spotykamy wielu obcokrajowców, a więc Niemców, Rumunów, Rosjan, Włochów i... Polaków. **Tak! Polaków! ale pejsatych!**

Jak w kraju, tak i tu są oni siewcami zarazy bolszewickiej. Niestety żydzi o nazwiskach polskich (Polacy! nie dopuście, by żydzi zmieniali nazwiska, nie dawajcie zezwoleń na anektowanie waszych polskich nazwisk przez parszywych żydów) przynoszą imieniu polskiemu wstyd, któż bowiem będzie się tym interesował, że aresztowany komunista-Polak to w gruncie rzeczy żyd. Wniosek z tego dla całego świata: **Strzeżcie się żydów, bo to siewcy komunizmu.**

Komunistów tych wydalono poza granice państwa. Błąd stał się jednak wielki, że nasze przedstawicielstwo dyplomatyczne sprawy tej nie wyjaśniło. —

Oto tacy „polacy" robią nam za granicami państwa opinję narodu zbrodniarzy, anarchistów i t. d. Czas nareszcie uzdrowić te stosunki.

Podwójna matematyka

Prasa żydowska oburza się ostatnio na procesy o obrazę narodu polskiego, w których oskarżonymi są przeważnie żydzi. „Hajnt" zastanawia się nad tem:

— Przedewszystkim rozważmy problem zasadniczy: co to znaczy obrazić naród polski? Nie trzeba być prawnikiem, ażeby zrozumieć, że mamy tu do czynienia z nieporozumieniem. Art. 152 Kodeksu Karnego mówi wyraźnie o znieważeniu nacji polskiej („Narodu" przez duże „N") Nacja, naród jest pojęciem państwowym: Naród polski znaczy ogół obywateli polskich, cała przeszło 30-miljonowa ludność, która jest nosicielką państwowości polskiej. Pod tym względem my, żydzi, także jesteśmy częścia narodu polskiego, podobnie jak ukraińcy, białorusini, niemcy i inne grupy ludnościowe, zamieszkałe w Państwie Polskim —

A więc dotąd wszystko w porządku. Żydzi uważają się za część narodu polskiego. (Jest jeszcze pytanie, czy my Polacy za tę część ich uważamy). Ale oto w tym samym artykule pisze „Hajnt" takie uwagi:

— Dzień w dzień w rozmaitych formach wylewa się na głowy żydowskie potop zniewag. „Parszywy żyd" stał się pospolitym słowem potocznym, które się słyszy na każdym kroku. Każdy nędznik, każdy plugawy pismak pozwala sobie obrzucać nas błotem, urągać **NASZEMU NARODOWI**, (podkreślenia nasze — red.) naszej rasie, naszej wielkiej przeszłości — i nikt z tych, którzy stoją na straży przyzwoitości i dobrych obyczajów nie upatruje w tym przestępstwa, lub przynajmniej krzywdy, za którą należy karać. —

A więc wyszło szydło z worka. Najpierw żydzi są częścią narodu polskiego, a potem są narodem żydowskim. Ta podwójna matematyka jest jasna. Panowie żydzi, jak już piszecie głupstwa, to przyjmniej konsekwentne.

ani samorządowych ani społecznych, w obcym dla nich społeczeństwie polskim, ani też reprezentować w ciałach parlamentarnych narodu polskiego. Mogła by też wtedy nastąpić ścisła separacja współżycia żydów z narodem polskim w każdym zakresie, w dziedzinie życia politycznego i gospodarczego. Jak trudno byłoby żądać, aby jakaś rodzina gwałtem gościła u siebie i traktowała jako członka rodziny wrogiego sobie obcego przybysza, tak też niepodobna żądać od narodu polskiego, który stanowi przecież tylko szerzej rozumianą rodzinę, aby wbrew swej chęci gościł u siebie na równych z członkami rodziny prawach nieprzychylny i obcy element. Naród tak ma przyrodzone prawo całkowitego wysiedlenia uciążliwego przybysza z granic swego państwa, a w każdym razie osiedlenia go na jakimś ściśle ograniczonym, wybranym przez siebie, najmniej zaludnionym terenie swego państwa, np. na Polesiu i nadania tam im pewnej autonomji wewnętrznej życia z własną administracją podrzędną, własnym szkolnictwem, własnymi sądami i t. d.

(Dok. nast.)

Jak radzą we wzorowej wsi - o żydach.

Jest koło Kalisza wieś **wzorowa**, będąca chlubą całej naszej Ojczyzny, **Lisków**, dzieło znakomitego społecznika, księdza prałata Wacława **Blizińskiego.**

W roku 1937 odbędzie się w Liskowie wystawa pracy i kultury wsi w Polsce. Nad wystawą tą objął protektorat p. premjer Składkowski.

Ostatni **„Liskowianin"**, organ liskowskiej pracy społecznej, przynosi nam ciekawe sprawozdanie z zebrania, poświęconego w Liskowie sprawie żydowskiej.

Posłuchajmy tego sprawozdania, bardzo interesującego!

* * *

„Liskowianin" pisze: Ostatnio odbyło się w Sali Domu Ludowego kolejne zebranie, w czasie którego była też poruszana sprawa żydowska. Pogadankę na ten temat wygłosił dr. Karol Kosiński. Prelegent na samym wstępie podniosł, że do rozstrzygnięcia tego zagadnienia należy podchodzić bez cienia nienawiści, a raczej z miłością, nakazywaną przez religję chrześcijańską, działając jednak w myśl nowocześnie pojmowanych żywotnych interesów narodu polskiego. Szerzej rozumiany interes narodowy nie jest sprzeczny z nakazami religji. Nakazy religji wkraczają bo wiem tylko tam, gdzie sposób załatwiania sprawy koliduje z etyką chrześcijańską. Wszelkiego rodzaju gwałty osobiste, grabieże, niszczenie mienia osobistego żydów, winno być surowo zakazane. Natomiast planowe i stopniowe zaprzestanie korzystania z ich pomocy i pośrednictwa w życiu codziennym, gwoli interesom naszego narodu, który cierpi nędzę z braku pracy i handlu — jest w zgodzie z ideą chrześcijańską. Pan Bóg każdemu narodowi dał swoje miejsce i ziemię do bytowana. Żydzi otrzymali jako ziemię obiecaną Palestynę. Wszystkie nieszczęścia żydowskiego narodu zaczęły się od chwili opuszczenia swej narodowej siedziby. Opuszczenie Palestyny spowodowało zajęcie jej przez Arabów. Tracąc dobrowolnie wbrew Boskiemu przeznaczeniu ziemię obiecaną — żydzi dziś już nie mogą do niej wrócić i winni szukać nowych obszarów bardziej bezludnych. Inne narody, które swego czasu udzieliły tymczasem gościny emigrantom żydowskim, dziś już po wielu latach z trudem tylko mogą się pozbyć swych gości. Zasiedziali goście stali się nader uciążliwi. Obecnie zagrażają już poważnie interesom, a nawet gdzie ich dużo, samemu bytowi i niezależności gospodarza. Słusznie też gospodarze się otrzeźwiają i dziękując za usługi uciążliwych i wrogo do gospodarza nastawionych gości — proszą ich opuszczenie progów swego domu ojczystego. Jednym z większych błędów gospodarzy było przyznanie gościom tych samych praw obywatelskich, przez co goście poczuli się współgospodarzami. Tego zaś nie było nigdy w intencji tych, którzy swego czasu przed kilku wiekami przyjęli przybyszów w swe gościnne progi. Nadając równe prawa obywatelskie żydom, sprzeniewierzamy się tradycji naszych przodków, którzy zawsze traktowali żydów, jako chwilowych przybyszów i gości. Rozstrzyganie sprawy żydowskiej winno też się zacząć od naprawienia tego zasadnicze go błędu i przywrócenia żydom tego stanowiska w społeczeństwie polskim, z jakiego korzystali na samym początku w chwili przybycia. Należy przeto zacząć od pozbawienia żydów obywatelstwa polskiego i nadania im praw chwilowego azylu, traktując jako cudzoziemców, korzystających z gościnności polskiej. W ten sposób bardziej uciążliwi cudzoziemcy łatwo mogliby być wysiedlani do swej narodowej siedziby, którą należałoby gdzieś zasadniczo utworzyć przy współudziale wszystkich narodów świata. Pozostali nie mogliby zajmo wać żadnych stanowisk państwowych

Z kraju

STAROSTA łańcucki opieczętował młyn żyda Fussa naskutek pewnych nadużyć. 50 innych żydów zostało ukaranych grzywnami za pokątny handel zbożem.

NA UNIWERSYTECIE warszaw. pobito 12 żydów. W szkole Wawelberga zdemolowano lokal wzajemnej pomocy żydów.

MIN. OŚWIATY oświadczył, że zajścia na wyższych uczelniach będą bezwzględnie karane.

SENAT uniwersytetu warsz. polecił zawiesić krzyże w salach uniwersyteckich. Pożądane jest, aby i inne uczelnie wprowadziły to zarządzenie.

REKTOR Szkoły Gł. Handlowej prof. Miklaszewski podał się do dymisji z powodu zajść antyżydowskich.

ŻYD Salomon Prywes w Łodzi został oskarżony o celowe podpalenie fabryki, aby uzyskać wysoką asekurację.

W KRAKOWIE odbyła się konsekracja kościoła św. Agnieszki, który został wykupiony z rąk żydowskich.

PORAZ PIERWSZY zawiśnie narodowa flaga Hiszpanji w dniu 11 listopada. Jak wiemy poseł hiszpański w Warszawie pierwszy stanął po stronie gen. Franco i został zamianowany min. spraw zagr. rządu narodowego.

RADA MINISTRÓW uchwaliła budżet na rok 1937/8. Dochody i wydatki zamykają się cyfrą 2.293 milj. z drobną nadwyżką.

W WARSZAWIE toczy się proces o bolszewicki numer Płomyka. Proces wzbudził ogromne zainteresowanie.

W PIERWSZYM procesie o przemyt dewiz w Stanisławowie stanął oskarżony Maks Scherzer. Oczywiście żyd!

STUNDENCI Akademji Górniczej w Krakowie zastrajkowali demonstracyjnie przez 3 dni, na znak protestu przeciw aresztowaniu jednego z kolegów Zdz. Czarnickiego w czasie ostatniej demonstracji antyżydowskiej.

W BYSTREJ na Śląsku zmarł Ignacy Daszyński przywódca P.P.S. Pogrzeb odbył się we wtorek w Krakowie.

POLSKI Bank Przemysłowy we Lwowie wystawił na licytację luksusową kamienice wartości przeszło półtora miljona zł. Kamienicę tę nabył żyd Landau z Warszawy.

Przez usuwanie krzywd społecznych — do jedności i siły narodowej

W tragiczną rocznicę...

Wilno 1 listopada.

Pięć lat minęło od tej tragicznej chwili, gdy na ulicach Wilna padł ra żony kamieniami złoczyńców żydowskich. Młode życie pełne zapału i pracy dla Polski przestało istnieć. Darń mogilna porosła na Jego grobie. Niedługo za Nim podzielił los ten sam, inny student, tym razem we Lwowie — śp. Grotkowski. I On padł w Polsce, w mieście Orląt, bronionym przez Polaków, a padł jak żołnierz narodowej sprawy, nie z ręki najeźdcy, ale z ręki tych, których Polska przyjęła gościnnie — z ręki żydów.

Śp. Wacławski i Grotkowski to dwie wielkie ofiary wielkiej idei odżyżenia Polski, to symbole dzisiejszej młodzieży akademickiej, która ku Polsce wielkiej temi samemi co i oni drogami idzie. My polscy studenci nie ulękliśmy się śmierci, ale tak, jak oni walczymy dalej o nową Polskę i walczyć będziemy aż do zwycięstwa. Mogiły śp. Wacławskiego i Grotkowskiego na zawsze pozostaną przepaścią między Polakami, a żydami, któ ra zniknie wtedy, gdy żydzi do jednego opuszczą Polskę.

Polko i Polaku! My studenci z Wilna, Lwowa, Warszawy, Krakowa, Poznania, Lublina przypominamy Wam w te tragiczne rocznice naszych ukochanych Kolegów — Wasz obowiązek: **Nie popierajcie tych, którzy sprawili to, że takie młode życia i serca przestały bić.** Ty Matko polska wyobraź sobie, że ten sam los mógł podzielić Twój syn, aże zginęli tamci, to już takie widać było prze znaczenie.

Nie popierajcie Polacy tych naszych wrogów. Wspomnijcie na te mogiły naszych Kolegów młodych i zastanówcie się, czy dobrze robicie! Patrzcie, jak my młodzi studenci wypełniamy wskazania tych Kolegów, jak walczymy o Nową Polskę, o tę, jaka się im w grobie śni... Polacy! I wy walczcie z nami o Polskę Nową!

A Wam Kochani Koledzy, coście padli młodo z ręki wrogów — przysięgamy, iż nie spoczniemy, aż Polska stanie się taką, o jaką Wyście walczyli! A taką być musi! Musi być Polską!

Student U. S. B.
z Wilna.

„Bohaterstwo" żydowskie w Hiszpanji.

Niedawno temu doniosła prasa żydowska, że w rewolucji hiszpańskiej biorą udział także żydzi, oczywiście po stronie czerwonych. W Barcelonie istnieje osobny oddział milicji żydowskiej im. Karola Marksa, który podobno dokonuje „cudów waleczności" ale na... jeńcach i zakładnikach. Wogóle sympatje żydów nawet o przekonaniach nacjonalistycznych skupiają się na komunistach. W ich też szeregach znajdują się żydzi. Nic więc dziwnego, że pisma żydowskie zieją taką nienawiścią do powstańców, że z drwinami wyrażają się o Alkazarze, pragną zwycięstwa czerwonych.

Żydzi „walczą" w Hiszpanji tak, jak „walczyli" wszędzie: zajmują miejsca w sanitarce, albo dokonują czynów takich, jak owa „sławna" już dziś milicja Karola Marksa.

Ciekawy szczegół na rolę żydów w Hiszpanji rzucił ostatnio wywiad zamieszczony w prasie żydowskiej, przeprowadzony w Barcelonie z hiszpańskim milicjantem. Przytaczam tu mały wyjątek z tego wywiadu: Milicjant hiszpański opowiada, że w czasie jednego z ataków „odznaczył się" żyd dr. Bachrach, który zginął: — ...Czy kto zginął w czasie ataku? — zapytuje żydowski dziennikarz.

— Tak, nasz dr. Bachrach. Wraz z sanitarjuszami biegł w ogień, by podnieść naszych rannych.

Dr. Bachrach należał do najodważniejszych i najbardziej lubianych przez milicjantów lekarzy na froncie pod Tardienta. Ten młody doktór żydowski z Belgji przybył tu na samym początku wojny domowej i przez cały czas ani na chwilę nie opuszczał frontu.

Cudzoziemcy, walczący na froncie aragońskim, postanowili przenieść ciało poległego lekarza do Barcelony i tu urządzić mu uroczysty pogrzeb".

Przy sposobności zarzuca ten pismak żydowski powstańcom to, że strzelają do sanitarjuszy Czerwonego Krzyża. To jest stara metoda żydowska, z którą już nieraz rozprawiła się uczciwa prasa.

Faktem jest, że żydzi w rodzaju dra Bachracha zaawansują na „bohaterów narodowych" hiszpańskich za to, że wspomagają największych zbrodniarzy, jakimi są komuniści hiszpańscy.

Ponure zbrodnie czerwonych w Hiszpanji.

Powtórzyły się czasy Nerona.

Poważne czasopismo francuskie „Revue de Paris" podaje taki obrazek z czerwonego Madrytu, opisany przez naocznego świadka:

Wyszedłem rano do parku Casa de Campo, znajdującego się na zachód od Madrytu. Przechadza się tam wiele wojska, a mało osób cywilnych. Je stem w alei parkowej: spotykam strażników więziennych i uzbrojonych czerwonych ochotników i ochotniczki. Od początku wojny domowej park ten jest obozem jeńców. Doszedłem do polany, pośrodku której jest dół znacznych rozmiarów, ogrodzony drutem kolczastym. Za drutem trzęsie się ze strachu około 250 osób. Sądząc z odzieży, w większości byli to ludzie z miasta. Dojrzałem dziewczątko, pewnie z 15-letnie, w zielonej kosztulce, na której miało porwaną sukienkę. Tuliło się ono do starszej niewiasty, prawdopodobnie, własnej matki. Przestrach wyzierał z oczu podlotka... Jakiś mężczyzna co najmniej 50-letni, klęczał i pewnie modlił się. Wśród uwięzionych było bardzo wiele pięknych dziewcząt.

Dół jest głęboki chyba na dwa metry. Czerwoni ochotnicy rządowi stoją z karabinami przed drucianem ogrodzeniem. Naraz zjawiają się ludzie z dwomą karabinami maszynowemi, ukrytemi dotąd pod płóciennemi nakryciami o pięć czy sześć metrów od ogrodzenia. Groza budzi się za ogrodzeniem. Przeraźliwe krzyki więźniów tłumi jednak grzechot kulomiotów. Pierwszy padł człowiek. który się modlił... Karabiny maszynowe czynne były niecałe pięć minut Słyszałem okrzyki: Zmiłujcie się! Zmiłujcie się na Boga.

Kiedym znów spojrzałem na dół, wszyscy więźniowie leżeli już na ziemi. Niektórzy byli ranni, większość jednak martwa. Krew z ciał dosłownie tryska... Dziewczę w zielonej koszulce jeszcze nie umarło i bolesne wydaje jęki. Milicjanci patrzą na to widowisko zupełnie obojętnie.

Słyszę okrzyki żołnierzy: Campa! Campa! (z drogi!) I naraz zbliża się do dołu ciężarowy samochód żółtoczerwonej barwy. Wiezie on naftę z monopolu państwego... Przy pomocy wężów gumowych martwych i rannych w dole polewa się naftą. Nowe okrzyki przerażenia rannych słychać z dołu... Jeden z żołnierzy w bezpiecznem oddaleniu zapalił wiązkę słomy i rzucił ja do dołu. Ogień wybuchł od razu do znacznej wysokości. Odezwał się znowu serce przejmujący skowyt... Nie mogłem już dalej wytrzymać i patrzeć na to krwawe widowisko, uciekłem z tego strasznego miejsca, jakby gonił za mną upiór...

W mieście dowiedziałem się, że gromadna masakra w parku tym jest w programie nieomal każdego dnia. Słyszałem dalej, że wiele dziewcząt, którem widział masakrowane i palone w dole, w ciągu poprzedniej nocy było wielekroć hańbione. Uwięzieni w większości wypadków nie mieli na swem sumieniu żadnych przewinien. Żołnierze, wśród których wielu jest aresztantów zwolnionych z więzienia i uzbrojonych przez komunistów, z własnej woli rzucają oskarżenia, wiążą i dokonują kaźni. Chudoba więźniów jest rozkradana a majątki konfiskowane. O tych okrucieństwach band swoich rząd madrycki nic nie chce wiedzieć. Niech się więc dowie o nich cały świat kulturalny.

ODEZWA

Komitetu budowy kościoła i klasztoru O.O. Redemptorystów w Wilnie na Pośpieszce.

Wilno — strażnica polskości i wiary katolickiej na północno - wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej — postanowiło uwieńczyć zwycięstwo Armji polskiej nad bolszewizmem żywym pomnikiem, Świątynią pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej.

Jest to votum dziękczynne Wilna i Narodu Polskiego dla Królowej Nie bios i Polski.

W 16-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą" zawiązał się pod protektoratem J. E. Ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego Metropolity wileńskie go Komitet budowy tej Świątyni, a 15-go sierpnia b. r., w sam dzień zwy cięstwa, położono pod nią kamień węgielny.

Straż nad świątynią, która stanie na silnie rozwijającym się przedmieściu Wilna — Pośpieszka, postanowiono oddać O.O. Redemptorystom powołanym do pracy misyjnej dla wszystkich, ze szczególnym jednak uwzględnieniem moralnie i społecznie zaniedbanych, a więc tych, którzy wystawieni są najbardziej na wpływy sekciarstwa i komunizmu.

Rodacy! Spełnijmy obowiązek wdzięczności dla Królowej Niebios i Polski za „Cud nad Wisłą".

Składajmy ofiary na budowę kościoła i klasztoru O. O. Redemptorystów w Wilnie na Pośpieszce. Ofiara choćby najskromniejsza złożona na wzniesienie tej Świątyni — to grosz złożony nie tylko na chwałę Najświętszej Maryi i Polski, to grosz na wzmocnienie wiary i polskości na rubieżach drogiej nam Ojczyzny, to grosz na walkę z komunizmem i bezbożnictwem, to grosz na ulżenie doli nędzarzom i opuszczonym. Razem, wspólnymi siłami realizujmy wielką myśl. Budujmy w Wilnie Żywy Pomnik „Cudu nad Wisłą".

Komitet

Adres Komitetu: Wilno, ul. Zamkowa 8. Ofiary przeznaczone na budowę Świątyni O. O. Redemptorystów w Wilnie na Pośpieszce, Komitet uprzejmie prosi Szlachetnych Ofiarodawców wpłacać do P. K. O. na konto czekowe Nr. 700.090 lub do naszej Redakcji, upoważnionej przez Komitet do zbierania ofiar.

Z ruchu wydawniczego.

(W.) — Na półkach księgarskich ukazało się drugie wydanie, znacznie rozszerzone, pracy ks. dr. Stanisława Trzeciaka p. t. „Program swiatowej polityki żydowskiej (konspiracja i dekonspiracja)".

W przedmowie do drugiego wydania pisze autor:

„Pierwsze wydanie „Programu Światowej Polityki Żydowskiej", któ re ukazało się 20 marca 1936 r., rozeszło się w ciągu trzech miesięcy. Ze wszystkich stron otrzymuję zapytania, czy i kiedy ukaże się drugie. Toteż przerywam inne prace i uzupełniam wydanie pierwsze, dodając ponadto rozdziały o badaczach Pisma św. jako sekcie, będącej na usługach żydowskich i o dążeniach wprowadzenia obrządku żydowsko - katolickiego z językiem hebrajskim.

Codzienne spostrzeżenia z życia praktycznego i z zagadnień politycznospołecznych stwierdzają, że myśli podane w tej pracy opierają się istotnie na podstawach realnych i zgodnych z rzeczywistością. Potwierdzają to również i wielkie wydarzenia w świecie, które coraz wyraźniej wskazują, że nadchodzi walka między światem chrześcijańskim, a żydowsko - komunistycznym, między kulturą zachodnio europejską, a wschodnio azjatycką. Krwawą widownią tych walk po ujarzmionej już Rosji, jest obecnie Hiszpanja, w stadjum zaś przygotowania do nich jest Francja i Belgja: tylko co uniknęła katastrofy komunistycznej Grecja.

W Polsce agitacja komunistyczna prowadzona przez żydów, przybiera z dniem każdym przerażające i groźne rozmiary. Dlatego to każdy, kto się przyznaje do świata chrześcijańskiego i kultury zachodnio europejskiej, powinien zaznajomić się z tym, z jakich pobudek pochodzą komunistyczne dążności i do jakich właściwie prowadzą celów.

Na te pytania znajduje się w niniejszej pracy odpowiedź".

Książkę ks. dr. Trzeciaka, jak wszystkie jego prace, znamionuje duża erudycja i interesujące przedstawienie poruszonych zagadnień. Skład główny książki w księgarniach Gebetnera i Wolffa, św. Wojciecha i M. Prabuckiego.

Popieranie żydów to popieranie Komunizmu.

Z Mielca.

Parę tygodni temu miałem ważną sprawę do załatwienia, która wymagała porady prawnej. Za poradą więc żony udaję się do Mielca, gdzie ma podobno być adwokat dr. Zygmunt. Myślę, że to jest katolik - Polak. Szukam w mieście tego dra Zygmunta i znajduję tabliczkę z napisem „Dr. Zygmunt Neustein — adwokat". Nazwisko mi się nie podoba, ale przecież imię jest chrześcijańskie, więc to może katolik. Wchodzę do kamienicy. Tu zalatuje mnie zapach cebulkowo - śledziowy. Wchodzę do kancelarji chwaląc Boga; nikt mi nie odpowiada, wreszcie „mecenas" mówi „na wieki". Oglądam ściany — nigdzie świętego obrazu, a twarz adwokata „rasowa". Och, żyd — myślę i oczywiście oświadczam, że mam sprawę, ale papiery zostały u żony i wracam po nie, oczywiście, aby już tu nie przybyć.

Zaczynam szukać innego adwokata, chcę bowiem trafić do Polaka. Przechodzę ulicą i widzę „Aleksander Atlas — adwokat". Wstępuję pewny, żem znalazł katolika. Tu spostrzegam znów żyda, który w dodatku szwargoce po żydowsku do swej sekretarki. Wychodzę oświadczając, że się pomyliłem.

Szukam dalej adwokata Polaka i wszędzie to samo. Wszystkie „Jany", „Józefy", „Fryderyki", „Joachimy" i inne indywidua o chrześcijańskich imionach, to żydzi. Dopiero coś po sześciogodzinnem szukaniu znajduję polskiego adwokata dra Józefa Umińskiego, który udzielił mi bezpłatnej porady. Wędrówka moja po Mielcu wykazała mi jasno, jak żydzi nadużywają imion naszych świętych. Apeluję do Duchowieństwa i Władz, aby poczyniły starania celem zapobieżenia nadużywaniu katolickich imion. Mają przecież swoich Jankielów, Abrahamów, Icków i innych dosyć.

My chłopi w naszej wolnej ojczyźnie nie pozwolimy bezcześcić imion naszych świętych, którzy są symbolem naszej wiary. Żądamy ukrócenia wolności którą żydzi zagarnęli, bo my Polacy tu gospodarzami, a nie żydzi.

Chłop z nad Wisłoki.

Z Makowa Podh.

Wielkie poruszenie w naszem mieście wywołało odkrycie nienotowanego faktu, jaki się wydarzył w czasie świąt żydowskich. Oto doszło do wiadomości publicznej, że chłop Michał Niecuła zamieszkały we wsi Jachówka za 5 złotych **pozwolił się dobrowolnie deptać żydom w bóżnicy w żydowski sądny dzień.** Podobno ten „Polak" pozwalał się deptać tak i w innych latach. Pomijam sam fakt braku godności u tego człowieka, bo trudno jeśli ktoś uważa, iż za poniewieranie swego honoru lepiej jest wziąć kilka złotych, ale nie wolno pominąć drugiego faktu, że deptanie katolika w bóżnicy jest symbolicznem poniewieraniem religji katolickiej. Jest to już nie skandal, ale hańba, że chłop polski i to dosyć zamożny zezwala na takie poniewieranie godności ludzkiej za kilka złotych, które żydzi zarobili nie na kimś innym tylko na Polaku.

Swe hańbiące postępowanie przypłacił Niecuła chorobą. Obecnie podobno leży w łóżku mocno sponiewierany i osiniaczony od żydowskich nóg. Wiadomość o jego haniebnym czynie oburzyła wielu Polaków, którzy mu tego napewno nie zapomną. Oto do czego doprowadza zatracenie godności ludzkiej z jednej strony i rozbestwienie semitów z drugiej.

Gdy tak dalej pójdzie niedługo Polacy staną się tylko sługami żydowskimi. Zbudź się narodzie polski.

Z Grybowa.

Czy w grybowskim Gimnazjum może uczyć żydówka?

Z nowym rokiem szkolnym, dyrekcja prywatnego gimnazjum w Grybowie, ku wielkiemu zdziwieniu obywateli, przyjęła jako nauczycielkę jęz. niemieckiego żydówkę, która pomimo tego, że uczy w polskim gimnazjum, zamieszkała u żyda.

Nikt nie umniejsza zdolności pedagogicznych i fachowych wspomnianej siły, lecz obywatele, którzy oddają swe dzieci do gimnazjum i utrzymują je, nie pozwolą na to, aby ich dzieci uczyła i wychowywała żydówka.

Kompetentni, zdają sobie z tego sprawę ilu skończonych filozofów - Polaków jest bez posady, gdy tymsem w szkolnictwie prywatnym, zaczyna się popierać żydów, który to fakt namacalnie stwierdzamy!

Ze względu na filo-semickie stanowisko dyrekcji, obywatele proszą Pana Kuratora Okręgu Krakowskiego, o polecenie dyrekcji tegoż gimnazjum usunięcia nauczycielki - żydówki i ogłoszenia konkursu i przyjęcia siły polskiej.

Polskie dziecko, musi wychowywać i uczyć polski nauczyciel!

Oldin

Z Rawy Ruskiej.

Żydzi w Rawie stają się z każdym dniem bezczelniejsi. Mianowicie w czasie odbywającego się „Tygodnia Szkoły Powszechnej" jeden „phofesoh" rawski, (żyd T.) wpadł na typowo żydowski podstęp wyłudzenia jak największej ilości pieniędzy od obywateli rawskich dla żydowskich bachorów. Ogłosił afiszami i rozesłał moc zaproszeń na zabawę z okazji tego tygodnia. Dochód przeznaczony na podpisaną „Pomoc Szkolną". Naiwni, byliby napewno dali się naciągnąć (myśląc że to na budowę szkół) gdyby nie czujność starostwa pow., które na takie podłe zamydlenie oczu naiwnym nie zezwoliło aż wtedy, gdy na afiszach i zaproszeniach podpis wyraźnie brzmiał: „żydowska pomoc szkolna". I proszę państwa sobie wyobrazić, że taki Judasz wychowuje polską młodzież; czego nauczy i jakie walory duchowe wszczepi w ich dusze?(!) Chyba takie jakie sam posiada. (Brrr). Gdybym miał własne dziecko, nigdy nie zezwoliłbym na to, aby je uczyli i wychowywali profesorowie żydzi. A rodzice mają prawo i obowiązek dbać o dusze własnych dzieci i mają prawo żądać od kuratorium czy ministerstwa nadania profesorów Polaków, nie żydów. Czy Rawa nie może się zdobyć na taką prośbę czy żądanie? To kosztuje tylko arkusz papieru z napisaną prośbą i podpisami rodziców. Jakie zaś są wymagania profesorów żydów od uczniów katolików, oraz ich „sphawiedliwe" klasyfikacje, o tem też dałoby się dużo powiedzieć, a fakta na to są, choćby nawet gorzkie łzy niektórych uczenic i uczniów oraz ich rodziców wylanych z powodu tej „sphawiedliwości" (żydowskiej, o czym innym razem obszerniej napiszę).

Do jakiego zwyrodnienia, a nawet nazwałbym to zbydlęceniem, dochodzi sama młodzież żydowska w Rawie niech świadczy fakt, iż żydówka która zdawała maturę gimn. w zeszłym roku szkolnym już po raz drugi (widocznie taka mądra głowa) i nie zdała, przystąpiła na ulicy do profesora Polaka idącego w towarzystwie i uderzyła go dwa razy po twarzy. Powtarzam: uczenica żydówka — profesora Polaka, w państwie polskim. Fakt ten podaję bez komentarzy.

W ostatnim znów tygodniu Rawa została poruszona nowym faktem poniżenia się goja. Powiatowy kokomendant Pol. Państw. p. P., chcący dotychczas uchodzić za „wielkiego Polaka - działacza" okazał się najzwyklejszym szabesgojem, gdyż przeniósł siedzibę powiatowej komendy Pol. P. z domu (własność Wydz. Pow.) dla P. P. przeznaczonego, do żydowskiej kamienicy, bo mu pewnie było żal, iż takowa pustką stoi i nikt wynająć nie chce. Ma pan bardzo litościwe serduszko. Zdaje się iż to zrobiono na złość komuś wyższemu urzędem („na złość mojej mamie, niech mnie uszy odmarzną". Co?) Podobał się żydowski komfort? Może tak wraz z komfortem i pejsy? Także „ozdoba"!

W. D.

Z Włoszczowej.

Akcja odżydzania handlu polskiego i uświadamiania społeczeństwa polskiego wydaje pożądane rezultaty. Niewątpliwie jest to zasługą polskiego społeczeńtwa, które żydów bojkotuje i przez to prowadzi do wzrostu liczby placówek polskich. Przykładem tej zdrowej akcji jest miejscowość Włoszczowa. W przeciągu trzech miesięcy powstało tu kilka nowych sklepów chrześcijańskich i około 70 straganów polskich. Przed tym czasem cały handel był w rękach żydów. Zorganizowana akcja Polaków doprowadziła do tak radosnych wyników. Gdy za tym przykładem pójdą wszystkie ciasta i wsi Polski, niedługo wyzwoliłaby się Polska z pod przewagi handlowej żydów. Sklepy i stragany polskie istnieją, **potrzeba tylko wielkich hurtowni chrześcijańskich.**

Z Wielunia.

W ub. miesiącu przybył do Wielunia kupiec wielkopolski z Leszna, p. Czesław Misiak, zamierzając tu otworzyć skład galanterji męskiej i damskiej. P. Misiak, aby otrzymać odpowiedni lokal, zapłacił żydowi Lubińskiemu 1.500 zł tytułem odstępnego. Mimo to żyd lokalu nie opuszcza i nie chce oddać go p. Misiakowi.

Nie dość na tem.

Najbardziej charakterystyczną stroną tej sprawy jest fakt, że w dniu 27 września b. r. odbyło się zebranie właścicieli składów galanteryjnych z udziałem żydów Dawidowicza, Madowicza, Szczupakowej, Joskowicza (ten sam, który znieważył naród polski i pobił Polkę), Szternzerga i Krzepickiego oraz dwóch chrześiijanek: Szulcowej i Tycówny. Na zebraniu tem jak najostrzej wystąpiono przeciw utworzeniu nowej czystopolskiej placówki tego rodzaju i urządzono doraźną składkę, aby zebrać dla żyda Lubińskiego 500 zł w tym celu, by ten nie oddał p. Misiakowi lokalu. Gdy doraźna składka nie przyniosła pożądanej sumy, uchwalono opodatkować się w wysokości, zależnej od dochodów firmy. Czy odpowiednią zebrano, chwilowo nie wiemy.

Przytoczony przykład najdosadniej ilustruje solidarność żydowską i walkę żydów z gospodarzami kraju Polakami. Opinja publiczna winna z tego faktu wyciągnąć odpowiednie wnioski. Ze swej strony dodać możemy, że mimo takich przeszkód robionych przez mafję żydowską, p. Misiak skład swój w Wieluniu otworzy. Wyrażamy głębokie przekonanie, że społeczeństwo chrześcijańskie placówkę jego poprze i nie pozwoli na to, by głos decydujący o istnieniu polskich placówek gospodarczych mieli w Polsce żydzi.

Nie „jakoś to będzie", lecz „musi być dobrze"

oto właściwe hasło.

PRZEMÓWIENIE PREZESA CENTRALNEGO KOMITETU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO R. P. DR. HENRYKA GRUBERA, WYGŁOSZONE PRZEZ RADIO W DNIU 31 PAŹDZIERNIKA 1936 r. O GODZ. 18 Z OKAZJI OBCHODU MIĘDZYNARODOWEGO DNIA OSZCZĘDNOŚCI.

Okres, na który przypada obecnie Międzynarodowy Dzień Oszczędności, różni się znacznie od lat ubiegłych. Jeszcze do ostatnich czasów nie mówiono o niczym innym jak o kryzysie, dziś zaczyna się mówić o poprawie w przeciwstawieniu do wieloletniej depresji. Coraz oczywistszą staje się konieczność ściślejszej współpracy między narodami, i wskazują na nią nawet państwa, które do niedawna czyniły wszystko, aby możliwości tej współpracy paraliżować. Lecz nie jest jeszcze blisko do jej realizacji. Jeśli hasło „sami dla siebie i o własnych siłach" było uważane przez wielu ekonomistów za frazes, to okazało się, że ono jedynie wytrzymało próbę życia, i jedynie ono stało się prawdą. Narody, rozumiejąc potrzebę wymiany międzynarodowej i głosząc jej wolność — równocześnie rozbudowują u siebie warsztaty pracy, i jak gdyby nadrobić chciały stracony czas, organizują własną wytwórczość, aby móc potem na równych z innymi prawach wejść na rynek międzynarodowy. Oto powody, dla których mówi się o konieczności zaspokajania potrzeb produktami swojego kraju.

Program tak pomyślany nie da się inaczej przeprowadzić, jak drogą wciągnięcia do jego realizacji najszerszych mas obywateli. Chodzi tu o t. zw. szarego człowieka. Przyłączam się do głosów, że jest to niesłuszna nazwa; proponuję, aby mówić nie „szary człowiek", lecz „gospodarny człowiek", gdyż głównie o niego chodzi we wszelkich kalkulacjach państwowo - gospodarczych. Otóż gospodarny człowiek, przywołany do realizacji programu budowy ustroju gospodarczego, opartego o walory narodu, — z obliczem życzliwie wpatrzonym ku wymianie międzynarodowej, — zdał w większości krajów egzamin. Tam, gdzie w zakresie wewnętrznej gospodarki, człowiek gospodarny, rozumiejąc, że ponad błędami góruje zdrowy instynkt, uwierzył w dzień jutrzejszy, batalia o to lepsze jutro została wygraną. Nie martwi nas, że sytuacja międzynarodowa nie uległa poprawie, że zawiera ona więcej elementów nieznanych — niż znanych. Bo właśnie dzięki takiemu zbiegowi rzeczy musimy dobitniej niż kiedykolwiek zrozumieć, że nie może być mowy o rozważaniu problemu stabilizacji stosunków gospodarczych w skali światowej, gdy brak porozumienia. Pozostaje nam wobec tego stare niezachwiane prawo: prawo czujności i obrony własnego interesu narodowego. Prawo to spełnić się da jedynie solidarnym wysiłkiem ludzi gospodarnych, stanowiących społeczeństwo polskie, tak, jak czynią gospodarni ludzie, tworzący zbiorowość angielską, amerykańską stawia ą n m tak często jako przykład.

Gdy obywatele wykazują energję, wolę pracy i zwycięstwa, gdy góruje u nich instynkt przyjmowania dobra, a odrzucania zła — wówczas mówimy, że naród, do którego należą — jest potężny. Nie sama jego siła terytorjalna, lecz walory moralne narodu i zdolność zagospodarowania się na posiadanym terytorjum decydują o jego wartości. Program ekonomiczny, wysuwający do rzędu haseł naczelnych budowę o własnych siłach, jest obecnie wyrazem jedności i trzeźwości, co zaś polityce mówią i piszą o międzynarodowej wymianie, znajduje się na razie na planie dalszym. Konferencje w sprawach celnych, walutowych, handlowych przygotowują grunt na przyszłość, lecz dziś każdy naród sam, nie oglądając się na drugi, musi działać tak, jak mu najlepiej z punktu widzenia jego przyszłości wypada. Dotyczy to również polityki monetarnej. W tej dziedzinie nie dla wszystkich państw to samo lekarstwo bywa skuteczne. Rynek międzynarodowy, dawno zdążył odzwyczaić się od swobodnego ruchu kapitałów, a rozpadnięcie się bloku złotego wywołało raczej wstrząs natury psychicznej, gdyż w układzie sił finansowych na nic ono zbytnio nie wpłynęło. Nie ma uniwersalizmu w dziedzinie finansów; reguluje ją przezorna gospodarka każdego państwa z osobna, a grunt, na którym powinna się rozgrywać — to zaufanie i świadoma celu polityka ekonomiczna. Przykład tego czy innego kraju mniej nam mówi, niż realizm cyfr, wykazujących postęp Polski w jej mocarstwowym rozwoju.

Sytuacja Polski jest bowiem odmienna, niż innych państw. U nas nie istnieje zagadnienie walutowe jako problem oderwany, problem polski — to zagadnienie ogólnej gospodarki. W ciągu całych stuleci Polska zasypywana była gotowymi wyrobami, a gdy w ościennych krajach wystrzelały kominy fabryczne, polska młodzież chętniej zaprawiała się do teoretycznych studjów. Symbolem bogactwa była nie maszyna — lecz ziemia; celem, do którego zmierzała młodzież, był nie warsztat, lecz biurko. Słowo szewc, krawiec, cieśla zamiast być — jak na to w pełni zasługuje — określeniem zaszczytnym, było często pogróżką dla młodzieńca, który nie przykładał się należycie do gramatyki greckiej lub łacińskiej. Łatwo wymawiało się u nas słowo dobrobyt, ale ci, którzy je wymawiali, traktowali je w pewnej mierze jako teorję. A przecież nie ma bezwzględniejszej, prostszej i bardziej zrozumiałej prawdy jak ta, że jedna jest droga do uzyskania dobrobytu: dobrze zorganizowana praca. Najsilniejszy pieniądz jest wszędzie tam, gdzie jest wielka praca. Każda inna recepta na uszczęśliwienie ludzkości będzie złudzeniem.

Jeżeli więc mamy zastanowić się nad środkami poprawy naszego obecnego stanu, przestańmy dawać ucha plotkom i niepokojom, i weźmy się do pracy. Brak nam podstawowego czynnika dla gospodarki, t. j. kapitałów. My musimy kapitały tworzyć, nawołując do pracy i oszczędności, tych dwóch podstawowych warunków życia gospodarczego, które niestety nie jest jeszcze u nas życiem powszechnym. Bez pracy nie ma oszczędności, mimo że oszczędność sama w sobie nie jest źródłem bogactwa: jest ona tylko środkiem do jego osiągania. Oszczędność, jako czynnik bogactwa, jest wynikiem umiejętnego administrowania kapitałami na gruncie twórczości gospodarczej; zmniejszanie wydatków na przedmioty zbędne i zwiększanie ich na zasilanie pracy, wytwarzającej produkty powszechnej potrzeby — oto celowość gospodarcza. Ściśle biorąc, bogactwo — to trzeźwy sąd, to — wytrwałe ręce, to — funkcjonujące maszyny, ujęte w ramy dobrej organizacji.

Polska jest dotąd krajem małych potrzeb. Producent ma ciasny krąg klienteli; sprzedaje mniej na głowę ludności towarów, koszta produkcji są zatem proporcjonalnie do innych krajów wyższe. My w Polsce mało jeszcze wiemy o nadprodukcji i uważamy ją za luksus zagranicy. Trzeba nam więcej butów, więcej ubrań, więcej książek, więcej maszyn. Ale skąd je wziąć? Przecież ich nie przyniesie nikt w podarku dla 34 miljonów ludzi. Przecież żadna różdżka ich nie wyczaruje. Trzeba więc samym wziąć się do roboty. Dokonać tego dzieła nie da się inaczej, jak przyjmując dla każdego obywatela za naczelne hasło — hasło pracy, a za symbol działań gospodarczych — rzetelność i solidarność.

Sami, nie oglądając się na innych, musimy przystąpić do umacniania polskiej siły ekonomicznej. Wsteczny stan naszej myśli gospodarczej sięga setek lat; wciąż jeszcze nędza ma u nas charakter przysłowiowy. Trudno o szkodliwszą i niebezpieczniejszą dla narodu zasadę, jak zasada nie przejmowania się, zdawania się na łaskę losu, słowem — zasada dojutrkowania. Fatalizm, będący cechą ludów o niskim poziomie kultury, jest siewcą zguby. Trzeba go wykorzeniać z charakterów polskich, gdyż inaczej nie pójdzie pełnym biegiem koło, które przez tyle setek lat nie obracało się we właściwym kierunku, Prawo powszechnej gospodarki musi wejść na miejsce staropolskiego „jakoś to będzie".

Ważną rolę ma tu do spełnienia oszczędność. Nie należy jej identyfikować z programem „zaciskania pasa". Oszczędność — jak już wspomniałem — to tworzenie zbiorowym wysiłkiem wielkich kapitałów, których celem jest podniesienie siły potencjonej narodu i zwiększenie konsumcji polskiej.

Kasy oszczędności, jako zbiornice wielkich kapitałów, mają do spełnienia doniosłe posłannictwo: krzewienie w społeczeństwie myśli ekonomicznej. Administrując majątkiem miljonowych rzesz ludności, dźwigają one odpowiedzialność za dobrą gospodarkę funduszami, gromadzonymi pod znakiem zaufania i wiary.

Na fundusz prasowy złożyli:

Heriadin Józef, Wadowice	5 zł
Lubański, Wilno	1 zł
Goliński, Kołomyja	1.50
Bednarski, Bochnia	—.50
Matusik, Lublin	2 zł

Odpowiedzi redakcji.

WPan Rawita, Rawa Ruska — Nadesłaną korespondencję zamieścimy w następnym numerze, gdyż w tym drukujemy już wcześniej nadesłaną. Współpracę chętnie przyjmujemy i czekamy na dalsze korespondencje i artykuły.

WP. Oldin, Grybów. — Korespondencję zamieściliśmy z opóźnieniem z powodu nawału materjału rzeczowego. Dalsze zamieszczać będziemy normalnie.

WP. Feliks G., Jaworzno. Chętnie przyjmujemy współpracę. Prosimy o nadesłanie kilku wiadomości, ewent. artykułów, celem zorjentowania się o Pańskich możliwościach. Na wskazane adresy wyślemy numery po nadesłaniu przez Pana wiadomości z Jaworzna. Prosimy o szybkie załatwienie sprawy.

WP. Mikołaj M., Kraków — Uwagi słuszne, nie o wszystkich rzeczach da się jednak pisać. Nie wszędzie można zasięgnąć dobrych informacyj. Niektóre sprawy były już przez nas poruszane. Ponieważ redakcja napotyka nieraz na trudności, więc nieźle by, było, aby i czytelnicy nadsyłali swe informacje o pewnych wypadkach.

DALSZY CIĄG rozprawy pt. „**Estera i Esterki**" ks. Charszewskiego ukaże się w następnym numerze. Druk tego dzieła będzie ukazywał się następnie w tygodniowych odcinkach. Przerwa nastąpiła niezależnie od Redakcji.

HUMOR.

„PLANOWA GOSPODARKA".

— Co to jest „planowa gospodarka"?

— Dam ci przykład. Państwo Polskie wykupuje z rąk prywatnych Polskie Radio....

— Nu i co?

— Czytaj w gazecie. Kapelmistrzem w Radio był przez 10 lat Oziminski. Gdzie jest teraz Oziminski? Na bruku. Kto jest kapelmistrzem teraz? Fitelberg. A drugi kapelmistrz? Grynberg. Kto dyrektor? Lilienfeld. A sekretarz generalny? Kreuter Kraft itd. itd. itd.

— Już rozumiem! Było Polskie Radio, teraz jest Nasze Radio.

— Widzisz to jest planowa gospodarka.

Co grają w kinach.

Apollo: Pod dwiema flagami (C. Colbert).

Sztuka: Róża (wgł. Żeromskiego)

Świt: August Mocny (Lil Dagover L. Halama).

Wanda: W blasku słońca (Kiepura).

Stella: Straszny Dwór (Conti).

Bagatela: Droga bez powrotu i rewja.

TEATR SŁOWACKIEGO.

Środa: Cudze dziecko

Czwartek i piątek repertuar z ub. tygodnia.

Sobota: „Ludzie na krze" premjera komedji Wernera w reż. W. Biegańskiego.

Drukarnia Leopolda Dudka i Ski, Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 110-18. Za Wydawcę i Redaktor odpowiedzialny Jan Czepiec.